

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ (MARZEC-CZERWIEC 2001 r.)

JAPONIA WYKLUCZA POMOC PAŃSTWOWĄ DLA BANKÓW

Japoński minister finansów wykluczył udzielenie kolejnego wsparcia ze środków publicznych w celu ratowania zagrożonych banków, jako części gospodarczego planu naprawczego, który ma być ogłoszony w marcu br.

Wykorzystanie kolejnych funduszy publicznych byłoby bardzo kontrowersyjnym posunięciem politycznym – poprzednie dwa zastrzyki kapitałowe dla banków z 1998 i 1999 r. sięgające 9.300 mld jenów (78 mld USD) nie uzdrowiły sytuacji banków.

Przeznaczanie funduszy publicznych dla upadających banków i przedsiębiorstw spowodowało negatywne reakcje społeczeństwa, a ze względu na zbliżające się w lipcu wybory rząd nie chce ryzykować utraty społecznego poparcia.

Minister finansów powiedział komisji parlamentarnej, że rząd nie rozważa przekazywania kolejnych środków publicznych na ratowanie banków, ale chce przyspieszyć proces spisywania złych kredytów w straty. Według rządowych szacunków wysokość kredytów straconych w sektorze bankowym wynosi 17.200 mld jenów, a niezależni analitycy bankowi oceniają je na 34.900 mld jenów.

Reforma sektora bankowego jest podstawową częścią gospodarczego planu naprawczego mającego na celu ożywienie sytuacji na rynku giełdowym oraz poprawienie płynności w sektorze nieruchomości.

Wystąpienie ministra uciszyło pogłoski o planach przekazywania środków publicznych dla ratowania zagrożonych banków, jednakże pozostało pytanie, jak rząd zamierza rozwiązać problem złych długów.

Przypuszcza się, że częścią planu rządu jest zamiar nakłonienia banków do bezpośredniego spisania złych kredytów w straty do marca 2002 r., a nie tworzenia rezerw na straty kredytowe. Japońskie banki tradycyjnie niechętnie spisywały kredyty w straty z powodu ich długoletnich i czasami bardzo bliskich powiązań z niektórymi przedsiębiorstwami.

Od 1 kwietnia wchodzi zmiany prawne w japońskim kodeksie handlowym, które mogą być pomocne w rozwiązywaniu problemów złych długów. Zmiany pozwolą przedsiębiorstwom na oddzielenie działalności przynoszącej straty i jej zlikwidowanie, a pozostawienie zyskowej części firmy nadal funkcjonującą.

Bezpieczny Bank

Jednakże bardziej rygorystyczne podejście do problemu złych długów w sektorze bankowym zaniepokoiło niektórych członków rządu, którzy obawiają się, że zwiększenie liczby bankructw i bezrobotnych zaprzepaści szanse partii rządzącej w nadchodzących wyborach. (*J.M.*)

(„Financial Times”, 7.03.01)

CREDIT LYONNAIS TWORZY REZERWY

Credit Lyonnais (CL), trzeci co do wielkości bank francuski, korzystając z wyższych zysków osiągniętych w ub.r., utworzył dodatkowe rezerwy w wysokości 259 mln euro na pokrycie obciążeń, jakie zostały po restrukturyzacji banku przed prywatyzacją w 1999 r.

Jako część reformy uzgodnionej z francuskim rządem, aktywa przynoszące straty zostały wydzielone i przekazane firmie holdingowej, a CL był zobowiązany do udzielania tanich pożyczek innemu podmiotowi EPFR, który finansował tę firmę.

Oprócz rezerw w wysokości 176 mln euro (po opodatkowaniu) w 2000 r. na pożyczki dla EPFR, Credit Lyonnais ogłosił, że przeznaczy 259 mln euro (netto) na przyszłe koszty związane z pożyczkami dla tego podmiotu.

Zyski netto banku wzrosły o 27% z 553 mln euro w 1999 r. do 701 mln euro w roku 2000. Gdyby nie utworzenie dodatkowych rezerw na pożyczki dla EPFR, zgodnie z przewidywaniami analityków zyski wzrosłyby o 74% do 960 mln euro.

Zwrot na kapitale osiągnięto na poziomie 10,3%, jednakże nie uwzględniając kosztów dodatkowych rezerw wzrósłby do 16,6%.

Największym zagrożeniem dla Credit Lyonnais jest groźba procesu prawnego w USA w sprawie wydarzeń z początku lat 90. dotyczących upadłej kalifornijskiej grupy ubezpieczeniowej Executive Life. Amerykański nadzorca bankowy – Rezerwa Federalna – bada, czy CL, wykorzystując podmiot od niego zależny Altus Finance, złamał amerykańskie prawo bankowe, nielegalnie kontrolując firmę Executive Life przez sieć swoich klientów. Credit Lyonnais twierdzi, że powiadomił amerykańskie władze, jak tylko dowiedział się w grudniu 1998 r., że Altus mógł złamać prawo.

Prezes CL pytany o możliwość utraty przez bank francuski amerykańskiej licencji bankowej przekazał odpowiedź dyrektorowi odpowiedzialnemu za sprawy prawne. Ten stwierdził, że analitycy dostrzegają takie teoretyczne ryzyko, ale oczekuje się bardziej korzystnego rozwiązania. (*J.M.*)

(„Financial Times”, 7.03.01)

KRYZYS W TURCJI

Na początku grudnia 2000 r. Standard & Poor's zweryfikował ocenę Turcji i siedmiu tureckim bankom zmienił ocenę z pozytywnej na stabilną, a jednemu obniżył rating w odpowiedzi na pogarszającą się płynność na tureckim rynku finansowym. Długookresowa ocena dla wszystkich, poza jednym bankiem, wynosi B+, co odzwierciedla stosunkowo wysoki stopień ryzyka.

Sledztwo kryminalne w sprawie nadużyć w kilku bankach naruszyło zaufanie do sektora bankowego, spowodowało presję na płynność banków oraz załamanie na giełdzie pod koniec ub.r. Spowodowało to straty w wysokości 6 mld USD w rezerwach zagranicznych banku centralnego. Kiedy bank centralny ogłosił, że zaprzestaje zapewniania płynności rynkowi bankowemu, stopy procentowe 1-dniowe (overnight) podskoczyły do 1700%. Sytuacja uspokoiła się po zawarciu pod koniec grudnia porozumienia z Międzynarodowym Funduszem Walutowym i Bankiem Światowym, zapewniającym pomoc w wysokości 10 mld USD. Celem tej pomocy było uspokojenie rynku do momentu aż rząd poczyni konkretne kroki w celu restrukturyzacji systemu bankowego.

Wpływ kryzysu i straty systemu bankowego oraz całej gospodarki będą zależne od długości trwania kryzysu. Jeśli stopy procentowe powrócą do poprzedniego poziomu, koszty będą ograniczone dla dużych banków. Oczywiście kryzys wywrze negatywny wpływ na gospodarkę w 2001 r.

Pierwsze miesiące 2001 r. będą miały decydujące znaczenie dla Turcji, wkrótce zostaną ogłoszone środki zaradcze dla umocnienia sektora bankowego. Pierwszym krokiem będzie rozwiązanie problemu 11 banków przejętych i zarządzanych przez Fundusz Ubezpieczenia Depozytów. Rząd zamierza w krótkim czasie sprzedać lub zlikwidować te banki, co będzie kosztowało ok. 5-10 mld USD. Turecki nadzór bankowy otrzymał 16 ofert od banków, 4 ze strony banków zagranicznych, zainteresowanych zakupem udziałów w tych bankach.

Turecki nadzór bankowy musi być bardziej aktywny niż w ubiegłej dekadzie. Turcja ma nowy urząd regulujący rynek bankowy, Agencję ds. Regulacji i Nadzoru Bankowego. Będzie ona kontrolowała, czy podejmowane są akcje przeciwko bankom nie spełniającym wymogów regulacyjnych. W przeszłości nadzór, pomimo świadomości problemu, nie podejmował wystarczających działań w celu jego rozwiązania.

Sektor publiczny musi przejść restrukturyzację przed prywatyzacją, co jest zadaniem trudnym i długookresowym. Rząd powołał komisję odpowiedzialną za restrukturyzację każdego z 3 dużych banków sektora publicznego. Szacuje się, że pochłonie to 20–25 mln USD i zajmie kilka lat.

Obecna sytuacja banków ciągle się zmienia i S&P dokładnie ją monitoruje, przyglądając się sytuacji płynnościowej banków, wpływowi nagłych zmian w wysokości stóp procentowych na portfel papierów wartościowych banków oraz zachowaniu deponentów. Kryzys nie wywołał paniki wśród deponentów banków i nie było masowego wycofywania wkładów.

Nie ma obaw co do wysokości zaangażowania banków europejskich na rynku tureckim i groźby przeniesienia kryzysu na inne rynki. W przypadku całkowitego załamania systemu bankowego niektóre banki – głównie niemieckie, które były ak-

Bezpieczny Bank

tywne na rynku dużych kredytów syndykatowych ze względu na wysoką wymianę handlową między tymi krajami – mogą odczuć negatywne skutki. Nawet w takim przypadku działalność żadnego z banków ocenianych przez S&P nie jest zagrożona.

Istnieje możliwość rozwiązania kryzysu, jednakże będzie to trudny okres dla Turcji i pełen niepewności. Znaczne jest ryzyko, że sytuacja szybko się nie poprawi i mogą pojawić się inne problemy polityczne. *(J.M.)*

(„The Bankier”, 02.01)

NADZÓR BANKOWY INTERWENIUJE W TURCJI

Niepewność co do kolejnych posunięć rządu w kryzysie gospodarczym, jaki ogarnął Turcję, powoduje utratę zaufania zagranicy. Zagraniczne firmy nie akceptują akredytyw wystawianych przez tureckie firmy. Obserwuje się również zamrożenie udzielania kredytów indywidualnych i gospodarczych przez lokalne banki.

Pierwszym krokiem, od momentu wybuchu kolejnego kryzysu pod koniec lutego, jaki poczyniła Agencja ds. Nadzoru i Regulacji Bankowych, było przejęcie kontroli nad małym zagrożonym bankiem Ulusal Bank. Premier Turcji Bulent Ecevit wyraził nadzieję, że Ankarze uda się uzyskać od zagranicznych banków pożyczkę w wysokości 25 mld USD na rozwiązanie kryzysu.

Rząd ma nadzieję, że znany turecki ekonomista z Banku Światowego Kemal Dervis przyjmie propozycję pracy na stanowisku szefa tureckiego banku centralnego.

Tureckie władze negocjują obecnie z Międzynarodowym Funduszem Walutowym i Bankiem Światowym nowy plan walki z inflacją oraz strategię restrukturyzacji banków. Pomimo optymizmu premiera w sprawie uzyskania pożyczki analitycy i bankierzy uważają, że obecnie najważniejsze dla rządu jest wykazanie prawdziwej woli przeprowadzenia reform gospodarczych, a szczególnie restrukturyzacji banków. Poza wprowadzeniem radykalnej reformy fiskalnej oraz prywatyzacji oznacza to również likwidację każdej zagrożonej instytucji finansowej spośród 27 prywatnych tureckich banków komercyjnych. „Jeśli złe banki nie zostaną zamknięte, zrujniają one rynek dla dobrych banków” – uważają bankierzy.

Rząd staje również przed wyzwaniem rozwiązania problemów 4 banków państwowych, które w sumie mają 40-procentowy udział w rynku depozytów oraz straty skumulowane sięgające 20 mld USD. Analitycy podkreślają, że chcąc skutecznie rozwiązać sprawę banków państwowych rząd ryzykuje ujawnienie korupcji w tych bankach, a to może dotknąć indywidualnych członków trójpartyjnej koalicji rządowej. Wielu obserwatorów kryzysu uważa, że polityka może być największym zagrożeniem dla reform w Turcji. *(J.M.)*

(„Financial Times”, 1.03.2001)

FUZJA BANKÓW NA WĘGRZECH

Planowane przejęcie banku Postabank przez bank OTP byłoby gigantyczna fuzją banków krajowych. Analitycy uważają bank OTP za najlepszy bank krajowy. Jest on jedynym bankiem, który pozostaje w rękach lokalnego kierownictwa po przeprowadzonej w 1995 r. prywatyzacji banków państwowych. Teraz bank OTP postrzegany jest nawet jako lepiej zarządzany niż zagraniczni rywale i jeden z czołowych banków w regionie, silniejszy niż polski Bank Handlowy i słoweńska Nova Ljubljanska Banka.

Institucja z ery socjalistycznej, której akcje są teraz notowane na giełdzie w Budapeszcie, jeszcze kilka lat temu była postrzegana jako niemrawa i niedoświadczona, aby konkurować z krajowymi rywalami, wyrosła na lidera w regionie. Banki zagraniczne, takie jak belgijski KBC oraz holenderski ABN Amro, kupiły udziały w dużych lokalnych bankach i oczekiwano, że mając duże doświadczenie odbiorą pozycję bankowi OTP. Jednakże tak się nie stało. ABN Amro wygenerował straty w wysokości 15,4 mld forintów w 1999 r., zanim sprzedał w sierpniu swoje udziały.

W OTP przeciwnie, zyski netto wzrosły o 28% do 28 mld forintów w pierwszych trzech kwartałach 2000 r. W tym samym okresie bank ten ma 41-procentowy udział w rynku kredytów detalicznych, 12% kredytów dla przedsiębiorstw, 72% kredytów dla gmin i miast.

Od 1995 r. inwestorzy zagraniczni wykupili 48% węgierskiego sektora bankowego, ale OTP udało się utrzymać dominującą pozycję na rynku; posiada 1/3 udziałów w rynku aktywów.

Szef banku nie zaprzecza, że wielkość banku z pewnością miała wpływ na sukces banku, ale podkreśla, że bank zawdzięcza ten sukces wprowadzaniu nowych produktów i doskonaleniu usług. OTP nie tylko utrzymał większość klientów, ale zwiększył również bazę depozytową. Wchodząc w nowy rodzaj działalności, np. taki jak zarządzanie funduszami, zdobywał coraz wyższy udział w rynku.

Analitycy twierdzą, że OTP odniósł sukces, ponieważ skoncentrował się na rozbudowie działalności detalicznej, nie uległ pokusie koncentracji na bankowości korporacyjnej.

Takie banki jak słowacka Slovenska Sporitelna czy czeska Ceska Sporitelna postąpiły odwrotnie i mają kłopoty z niskiej jakości kredytami. Kierownictwo OTP przejęło bank z ery socjalistycznej i skoncentrowało się na zyskowności przez obniżkę kosztów i ograniczenie kredytowania. OTP był w stanie utrzymać i poszerzyć swój udział w rynku, ponieważ dużo zainwestował w systemy informatyczne i wprowadził nowe usługi, takie jak sprzedaż polis ubezpieczeniowych czy emerytalnych, szybciej niż inni rywale dzięki rozbudowanej sieci placówek.

Teraz rząd chce nagrodzić OTP możliwością zakupu państwowego banku Postabank. Połączenie tych dwóch banków stworzyłoby gigantyczny bank kontrolujący 50% krajowego rynku detalicznego. Analitycy wyrażają opinię, że główną zaletą tej transakcji dla OTP nie jest zdobycie Postabank, ale utrzymanie go z dala od konkurentów.

Doradca prywatyzacji Postabanku, bank Credit Suisse First Boston uważa, że efekt synergii będzie największy w przypadku fuzji tych dwóch banków. Postabank

Bezpieczny Bank

doda 427.000 rachunków bieżących do 2,7 mln rachunków posiadanych przez OTP tj. większości z 4 mln rachunków ogółem.

Jednakże Postabank wniesie również niechciany bagaż. W 1998 r. rząd udzielił pomocy upadającemu bankowi w wysokości 700 mld USD, ale złe długi nadal istnieją. Rząd i OTP wypracowują szczegóły transakcji przejęcia tego banku.

Analitik Moody's Investor Services uważa, że przejęcie Postabanku będzie pozytywnym krokiem dla OTP, ale istnieje zagrożenie, czy bank ten ma wystarczające doświadczenie, aby przeprowadzić taką transakcję.

Przyszły wzrost OTP będzie pochodził ze wzrostu opłat prowizyjnych, nowych usług, takich jak bankowość internetowa, i wzrostu kredytów detalicznych, w miarę jak dochody ludności będą rosły, a stopy procentowe spadały. Zagraniczne banki podkreślają, że jeśli OTP przejmie Postabank, to spowoduje zniszczenie konkurencji na rynku bankowości detalicznej przynajmniej w średnim okresie. (J.M.)

(„The Banker”, 02.01)

EUROPEJSKI BANK CENTRALNY OSTRZEGA PRZED SPOSOBEM OCENY RYZYKA KREDYTOWEGO PRZEZ BANKI

Coraz większa konkurencja na rynku bankowym w Unii Europejskiej powoduje, że banki rezygnują ze stosowania długookresowej oceny ryzyka kredytowego na rzecz bardziej krótkoterminowego podejścia i skupiają się na obecnych warunkach gospodarczych – ostrzega Komisja Nadzoru Bankowego Europejskiego Banku Centralnego.

W raporcie na temat marż i standardów kredytowych napisano, że systemy oceny ryzyka kredytowego klientów są często oparte na ocenie bieżącej sytuacji, a nie na podstawie kształtowania jakości aktywów w ciągu całego cyklu gospodarczego. Dlatego też jest możliwe, że jeśli gospodarka lub ceny aktywów nagle spadną, premia za ryzyko (marża) ustalana przez banki okaże się nieadekwatna. To samo może dotyczyć zabezpieczeń, szczególnie jeśli przyjęto wysoką obecną cenę zabezpieczenia: w przypadku spadku cen wysokość zabezpieczenia będzie niewystarczająca. Raport podaje, że od 1997 r. wzrost konkurencji w sektorze przyczynił się w znacznej części do spadku wysokości marż bankowych.

Nowi gracze na rynku – zagraniczne banki, firmy ubezpieczeniowe, sieci supermarketów czy banki internetowe – spowodowali wzrost konkurencji na rynku norwedyckim, brytyjskim czy irlandzkim, zintensyfikowanie konkurencji przez świadczenie usług „ponad granicami”. Raport mówi o przypadkach agresywnej konkurencji cenowej, ale podkreśla, że nie występuje niebezpieczeństwo, aby mogło to zagrozić rozsądnej ocenie ryzyka przez banki. (J.M.)

(„The Banker”, 02.01)

GLOBALIZACJA BANKÓW – RANKING

Ostatnie badanie pisma *The Banker* nt. globalnych banków daje kilka zaskakujących wyników. Ranking banków globalnych ustalono na podstawie wielkości udziału aktywów zagranicznych banków w aktywach ogółem.

Czy tendencja do globalizacji i konsolidacji daje nowy, odmienny rodzaj globalnej instytucji finansowej? Czy wynikiem ostatnich megafuzji są instytucje nastawione na rynek krajowy?

Przegląd pisma *The Banker* wskazuje, że liczba banków, które trzymają ponad 50% aktywów za granicą (poza granicami kraju, w którym znajduje się siedziba banku), zmniejszyła się z 17 (2 lata temu) do 12. Jednakże pomimo zmian w rankingu mylące może okazać się wnioskowanie na tej podstawie, że załamują się, czy zanikają międzynarodowe strategie banków.

Z tabeli wynika, że 23 banki mają ponad 40% swoich aktywów za granicą w porównaniu z 28 w ubiegłych latach. Pierwsza piątka banków na czele z bankiem *American Express* (80,9% aktywów za granicą) i *Standard Chartered Bank* (79,2%) pozostała bez zmian. W przyszłym roku dwa duże banki szwajcarskie *UBS* (76,8%) oraz *Credit Suisse Group* (72,9%) prawdopodobnie przesuną się wyżej w rankingu z miejsca odpowiednio 3 i 5, po uwzględnieniu przejęcia przez oba banki w 2000 r. dwóch banków inwestycyjnych z *Wall Street*.

Wiele pozycji do przodu przesunął się *Deutsche Bank* – z miejsca 10 na 6 (w rankingu z 1997 r. był 15). Odzwierciedla to wzrost obecności DB na rynku międzynarodowym po zakupie *Bankers Trust*. Również belgijski *KBC bank* podskoczył w rankingu z 27 na 15 miejsce dzięki przejmowaniu banków w Europie Centralnej i zapewne proces ten będzie trwał.

Austriacki *RZB* znalazł się wśród pierwszej dwudziestki również dzięki strategii środkowoeuropejskiej. Jednakże *Bank Austria* – dzięki przejęciu niemieckiego *HypoVereinsbank* będący na 12 pozycji w tym roku – prawdopodobnie zniknie z rankingu w przyszłych latach.

Dwa duże banki hiszpańskie *BSCH* i *BBVA* – znajdujące się w pierwszej trzydziestce globalnych banków – prawdopodobnie wzmocnią swą międzynarodową pozycję ze względu na przejęcia w Ameryce Łacińskiej w 2000 r.

Największy bank świata *Citigroup* poprawił swą pozycję w rankingu z 28 na 22, ale aktywa trzymane poza granicami USA spadły z 43% do 41%. Niemniej jednak udział aktywów zagranicznych powinien wzrosnąć, biorąc pod uwagę nabycie brytyjskiego banku inwestycyjnego *Schroders* i inne przykłady międzynarodowej ekspansji.

Analizując pierwszą trzydziestkę globalnych banków świata, dostrzegamy, że nie ma kraju dominującego na tej liście. Austria, Kanada, Irlandia, Wielka Brytania oraz USA mają po 3 banki w czołowej trzydziestce, a Belgia, Francja, Niemcy, Holandia, Hiszpania i Szwajcaria po 2. Niektóre znaczące kraje nie mają banków w globalnej trzydziestce. Banki japońskie były obecne we wcześniejszych rankingach, ale teraz są skupione na strategiach na krajowym rynku.

W dalszym ciągu konsolidacja rynku usług finansowych przebiega na poziomie krajowym. Fuzje na rynku krajowym, np. *Royal Bank of Scotland* oraz *NatWest*

Bezpieczny Bank

Tabela. Globalne banki – ranking pisma The Banker

Poz. w rankingu 1999/2000	Poz. w rankingu 1998/99	Nazwa banku	Aktywa za granicą 1999/2000 [%]	Aktywa za granicą 1998/99 [%]
1.	1.	American Express Bank (USA)	80,88	85,80
2.	2.	Standard Chartered (USA)	79,21	76,61
3.	3.	UBS (Szwajcaria)	76,79	76,49
4.	4.	Investec (RPA)	73,94	72,00
5.	5.	Credit Suisse Group (Szwajcaria)	72,92	71,73
6.	10.	Deutsche Bank (Niemcy)	67,65	53,19
7.	8.	ABN Amro Bank (Holandia)	63,00	60,00
8.	7.	HSBC (Wlk. Brytania)	62,23	60,50
9.	9.	ING Bank (Holandia)	57,80	56,00
10.	12.	Danske Bank (Dania)	54,77	51,00

Źródło: The Banker, luty 2001, s. 42.

w Wielkiej Brytanii, powodują, że instytucja traci pozycję na globalnej arenie bankowej. Ale duże instytucje, jak HSBC i dwa hiszpańskie giganty, przejmują coraz więcej banków za granicą, i to grupa dużych banków będzie odgrywać znaczącą rolę na rynku globalnym. Proces konsolidacji transgranicznej dopiero się zaczyna. (*J.M.*)

(„The Banker”, 02.01)

CIĄG DALSZY REFORM W KOREAŃSKIM SYSTEMIE BANKOWYM

Kryzys azjatycki 1997 r. spowodował, że na ratowanie sektora bankowego rząd koreański wydał 120 mld USD w ciągu ostatnich trzech lat. Pomimo tak dużych środków finansowych kondycja banków koreańskich jest nadal niezadowolająca. W 2000 r. zagregowana strata 17 banków komercyjnych wyniosła ponad 2 mld USD wobec straty prawie 5 mld USD, którą poniosły one w 1999 r.

Problemem dla banków komercyjnych pozostaje duża liczba „złych” kredytów (dzięki dużym odpisom na rezerwy ich wielkość w 2000 r. zmniejszyła się znacznie – do 8% całkowitej wartości kredytów). Nadal jednak duża część trudnych kredytów nie została ujawniona w sprawozdawczości bankowej. Wciąż wiele banków nieprawidłowo wykazuje kredyty udzielone firmom zależnym od Hyundai jako normalne.

Miscellanea

Konieczność przeklasyfikowania tych kredytów może znowu znacznie zwiększyć wolumen trudnych należności. Na ogólną sumę trudnych należności duży wpływ miała zła sytuacja Hyundai – największego koreańskiego czepola, jak również upadłość drugiego pod względem wielkości – Daewoo, którego ogólna suma zobowiązań wynosiła ok. 80 mld USD.

Uzdrowienie sytuacji w wielu bankach będzie wymagać w przyszłości opracowania znacznie bardziej efektywnych systemów klasyfikacji kredytów, co może być dość trudne z uwagi na powszechną nierzetelność sprawozdawczości finansowej koreańskich przedsiębiorstw, co skutecznie uniemożliwia prawidłową weryfikację zdolności kredytowej pożyczkobiorcy. Poprawę sytuacji ma przynieść m.in. nowe prawo, zgodnie z którym na firmy audytorskie i audytorów indywidualnych mogą zostać nałożone bardzo wysokie kary za działania mające na celu „retuszowanie” sprawozdawczości firm.

Aby ratować system bankowy, rząd koreański przyjął plan ratowania koncernu Hyundai. Ponieważ jednak państwo jest również właścicielem wielu banków komercyjnych znajdujących się w trudnej sytuacji, przyjęto plan restrukturyzacji sektora bankowego. W ramach restrukturyzacji powołano w kwietniu tego roku finansowy holding Woori, który powstał z połączenia pięciu banków znajdujących się w trudnej sytuacji (fuzja z piątym bankiem nastąpiła w czerwcu br.). Obecnie Woori jest największym holdingiem finansowym kraju z aktywami o wartości ok. 85 mld USD, prawie 1100 oddziałami oraz zatrudniającym 15,3 tys. pracowników.

Konsolidacja jest jednak dopiero początkiem restrukturyzacji, która w dalszej kolejności powinna prowadzić do zwiększenia efektywności działania, co z kolei, zdaniem analityków, będzie wymagało właściwego podziału funkcji między bankami tworzącymi holding oraz redukcji kosztów głównie przez zamykanie oddziałów i zmniejszanie zatrudnienia.

Konsolidacja w sektorze koreańskim może być jedyną drogą sanacji sektora banków komercyjnych. Według specjalistów jedynie cztery lub pięć zdrowych banków ma szansę działać z zyskiem na tym rynku. Obecnie zbyt duża ich liczba powoduje silną walkę konkurencyjną, zmniejszanie się marży zysku i w rezultacie niemożność osiągnięcia wystarczająco wysokich zysków bieżących.

Wobec, jak się wydaje, nieuniknionej konsolidacji zapowiadana jest kolejna fuzja Kookmin i Korea Housing&Commercial Bank, w wyniku której powstanie największy koreański bank z aktywami przewyższającymi wartość aktywów Woori. (T.O.)

(„The Banker”, 04.01)

PRZEMIANY W BANKOWOŚCI CHORWACKIEJ

W ostatnich latach nastąpiło znaczne przyspieszenie reform chorwackiego sektora bankowego. W 1998 r. wprowadzono nowe prawo bankowe, które znacznie wzmocniło kompetencje regulacyjne banku centralnego. Nowe prawo dało uprawnienie regu-

Bezpieczny Bank

latorom do zdecydowanych działań wobec banków słabych, włącznie z wycofaniem im licencji. Porządkowanie sektora miało na celu wyeliminowanie m.in. ścisłych powiązań między bankami a sektorem przedsiębiorstw.

Rozpoczęte w połowie lat 90. programy sanacji większości banków komercyjnych już zakończono i jednocześnie zostały zaawansowane procesy prywatyzacji wysanowanych banków.

Efektem prywatyzacji jest znaczny udział inwestorów zagranicznych wśród właścicieli banków chorwackich. Chorwacja dołączyła do tych krajów Europy Środkowej i Wschodniej, w których udział kapitału zagranicznego w sektorze bankowym przekroczył 70%, czyli do Węgier, Estonii i Polski.

Pierwszym bankiem, który przeszedł drogę sanacji i prywatyzacji, był Slavenska Banka, który w 1998 r. został przejęty przez austriacki Kartner Landes-und Hypothekenbanken oraz Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju. Następnie sprywatyzowano drugi pod względem wartości aktywów (największy pod względem ilości placówek) bank chorwacki – Privredna Banka Zagreb. Sprzedano go Banca Commerciale Italiana, który jest obecnie częścią drugiej co do wielkości włoskiej grupy bankowej Banca Intesa.

Największy bank chorwacki został sprywatyzowany w drodze publicznej oferty. Akcjonariat tego banku w wyniku przeprowadzenia oferty jest międzynarodowy i rozproszony, a akcje banku notowane są na giełdzie londyńskiej. Inwestorem w trzecim pod względem wielkości aktywów – Splitska Banka został włoski UniCredito, Bayerische Landesbank zaś przejął czwarty – Rijecka Bank. Do prywatyzacji przygotowane są dwa kolejne banki wcześniej wysanowane: Dubrovačka Banka, Croatia Banka.

Oprócz prywatyzacji innym wyznacznikiem przemian w chorwackim sektorze bankowym jest proces fuzji. W ostatnim roku Zagrebacka Banka przejął szósty pod względem aktywów Varazdinska Banka, a także aktywa upadłego Cibalae Banka oraz Hrvatska Banka z Bośni. Ponadto inne trzy banki regionalne, których właścicielem były banki austriackie, dokonały fuzji, łącząc się w jeden podmiot. (T.O.)

(„The Banker”, 05.01)

SPECYFICZNA POZYCJA MOSCOW NARODNY BANK

Moscow Narodny Bank (MNB) jest jedynym bankiem rosyjskim działającym w Wielkiej Brytanii. Został on założony w 1919 r., aby reprezentować rząd sowiecki w Londynie. Był filią Gosbanku.

Przemiany ustrojowe i transformacja gospodarcza lat 90. wpłynęły na losy MNB. W 1991 r., po rozpadzie Związku Radzieckiego, został on przejęty przez nowo utworzony Centralny Bank Rosji, który posiadał 88,9% akcji banku.

Miscellanea

Wcześniej podstawowymi zadaniami MNB była obsługa handlu między krajami zachodnimi i Związkiem Radzieckim, załamanie obrotu gospodarczego jednak po roku 1991 sprawiło, że ta podstawa działalności zniknęła z dnia na dzień.

Obecnie MNB w swej strategii działania wykorzystuje swoją specyficzną sytuację. Z jednej strony bankiem kierują Rosjanie, znakomicie znający specyfikę trudnego rosyjskiego rynku, a z drugiej strony jest on bankiem zarejestrowanym w Wielkiej Brytanii i podlega brytyjskim regulacjom, co gwarantuje lepszy standard i wyższą wiarygodność kredytową. Aby poprawić jakość działania banku oraz jego odbiór wśród klientów, w ostatnich latach MNB zatrudnił zachodnich specjalistów.

Obecnie podstawą działalności MNB jest obsługa rosyjskich eksporterów, głównie surowców naturalnych, a wśród nich eksporterów ropy naftowej. MNB jest dla nich podstawowym łącznikiem między nimi i międzynarodowymi rynkami towarowymi. Rok 2000 był dla banku bardzo udany, wielkość aktywów wzrosła o 2/5 do 880 mln USD, a zysk do 54,4 mln USD.

MNB ma duży potencjał rozwoju. Udział zobowiązań w aktywach banku wynosi tylko 40%, co wskazuje na bardzo silną pozycję kapitałową. Problemem w rozwoju banku jest przeświadczenie wielu potencjalnych klientów, że to, iż MNB jest bankiem rosyjskim, wiąże się z podwyższonym ryzykiem. Nie są oni świadomi tego, że bank działa na podstawie brytyjskiego prawa i podlega takim samym rygorom jak inne banki brytyjskie.

Brytyjski nadzór bankowy uważnie analizuje ryzyko, na jakie naraża się bank, finansując rosyjskie przedsięwzięcia. MNB posiada jednak spory margines bezpieczeństwa dla pogłębiania zaangażowania na rynku rosyjskim, ponieważ obecnie wykorzystuje jedynie 50% możliwości ustalonych przez nadzór.

Obecnie bank ma zaangażowanych 12% aktywów w program leasingowy, nie związany w żaden sposób z Rosją. (T.O.)

(„The Banker”, 06.01)

SPEKULACJE NA TEMAT POTENCJALNYCH EUROPEJSKICH FUZJI

Fala fuzji, która była powszechnym zjawiskiem w sektorach bankowych nie tylko Europy, ale także w innych rejonach globu, powoli wygasa. Miesięcznik Banker (czerwiec 2001) przedstawił spekulacje dotyczące kolejnych potencjalnych, dużych ponadgranicznych fuzji w Europie.

BSCH i Royal Bank of Scotland

Taka fuzja stworzyłaby drugi (po HSBC) bank w Europie. Podkreśla się podobną strategię obu banków, która ma nieco „wizjonerski charakter”. Oba banki aktywnie uczestniczyły w procesach konsolidacyjnych w sektorach hiszpańskim i brytyjskim.

Bezpieczny Bank

Przewidywany efekt synergii nie byłby duży i oznaczałby obniżenie kosztów o ok. 8%. Koszty, które byłyby obniżone, głównie wiążą się z transakcjami ponadgranicznymi.

Deutsche Bank i Axa

Fuzja ta byłaby korzystna zarówno dla największego europejskiego ubezpieczyciela, który nie posiada należytej reprezentacji w Niemczech, jak również dla Deutsche Banku, który po fuzji między Dresdner Bankiem i Allianzem znajduje się w nieco gorszej pozycji konkurencyjnej.

Lloyds TSB i Commerzbank

Banki brytyjskie nie mogą ignorować rynku niemieckiego, choć z pozoru rynek ten jest mniej dochodowy. Po przewidywanej fuzji z Abbey National Lloyds byłby prawdopodobnie zainteresowany rozszerzeniem prowadzonych interesów na kontynencie. Z punktu widzenia Commerzbanku Lloyds jest potencjalnym rozwiązaniem alternatywnym wobec nieudanej fuzji z Dresdner Bankiem.

BBVA i ABN Amro

ABN Amro, który ocenia się jako za duży na rynek holenderski, a za mały na rynek europejski, szukał potencjalnych fuzji wśród ubezpieczycieli azjatyckich i amerykańskich. Wydaje się, że opcja włoskiego BBVA jest znacznie bardziej atrakcyjna z geograficznego punktu widzenia.

BNP Paribas i Standard Chartered

Dla Francuzów rozszerzenie działalności na inne rynki wydaje się atrakcyjne wobec planowanych działań konsolidacyjnych Credit Agricole, Credit Lyonnais i Societe Generale. Standard Chartered jest bankiem brytyjskim z silnie rozwiniętą działalnością na rynkach wschodzących Azji, Środkowego Wschodu i Afryki. (T.O.)

(„The Banker”, 06.01)